

Ryszard Bobrowski

# „Daj się dobrze zatrudnić”

**darmowy fragment**

Niniejszy **darmowy** ebook zawiera fragment pełnej wersji pod tytułem:

"Daj się dobrze zatrudnić"

Aby przeczytać informacje o pełnej wersji, [kliknij tutaj](#).

**Darmowa publikacja** dostarczona przez

[Adam](#)

**Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).**

© Copyright for Polish edition by [ZloteMysli.pl](http://ZloteMysli.pl)

Data: 10.03.2005

Tytuł: „[Daj się dobrze zatrudnić](#)” (fragment utworu)

Autor: Ryszard Bobrowski

Korekta techniczna i skład: Anna Grabka

**Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez Wydawcę. Zabronione są jakiegokolwiek zmiany w zawartości publikacji bez pisemnej zgody wydawcy. Zabrania się jej odsprzedaży, zgodnie z [regulaminem Wydawnictwa Złote Myśli](#).**

Internetowe Wydawnictwo Złote Myśli

ARCHmedia s.c.

ul. Przy Dolinie 5/9

61-551 Poznań

WWW: [www.ZloteMysli.pl](http://www.ZloteMysli.pl)

EMAIL: [kontakt@zlotemysli.pl](mailto:kontakt@zlotemysli.pl)

**Wszelkie prawa zastrzeżone.**

**All rights reserved.**

***Jeśli kiedyś zostanę posłem:***

***Zrobię wszystko, co będę mógł, aby rynek pracy uczynić przyjaznym  
dla pracodawców i poszukujących pracy.***

***Zrobię wszystko, co będę mógł, aby przywrócić należne znaczenie  
samorządowi terytorialnemu.***

***Zrobię wszystko, co będę mógł, aby człowiek napadnięty miał prawo bronić siebie,  
swoich bliskich i własnego lub społecznego majątku w taki sposób, jaki uzna w chwili  
napadu za właściwy. Zrobię wszystko, aby wszelkie konsekwencje tej obrony zostały  
przeniesione na napadającego.***

## Spis treści

WSTĘP 5

1. POZNAJ I ZAPAMIĘTAJ 8

2. O TOBIE I RYNKU PRACY ZDAŃ KILKA

3. ORGANIZACJE I ICH PRZEDSTAWICIELE  
WSPIERAJĄCY TWOJE POSZUKIWANIA PRACY

4. BLISCY I ZNAJOMI WSPIERAJĄCY TWOJE POSZUKIWANIA PRACY

5. SAMOOCENA KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH.

6. SAMOBADANIE POGŁĘBIONE

7. JAKĄ MASZ SZANSE ZNALEŹĆ ODPOWIADAJĄCĄ CI PRACĘ?

8. ZRÓB TOTALNĄ DEMOLKĘ

9. OKREŚL DZIŚ POSTRZEGANY GŁÓWNY CEL ŻYCIOWY

10. OKREŚL NIEZBĘDNE CELE CZĄSTKOWE.

11. POKAŻ ŚWIATU, ŻE JESTEŚ

12. DAJ SIĘ DOBRZE ZATRUDNIĆ I DOBRZE ZATRUDNIAJ INNYCH 11

ZAKOŃCZENIE 15

## WSTĘP

Oboje / obaj wkraczamy na nieprzetartą ścieżkę.

Różnica między poradnikiem „Mieszkaj wygodnie”, a „Daj się dobrze zatrudnić” z grubsza polega na tym, że w pierwszym przypadku, jak coś „sknocimy” to przyjdzie fachowiec malarz, glazurnik lub tapicer i wyrówna, poprawi lub zrobi od nowa.

Strata malutka – tylko czas i materiały. Wstyd wobec bliźnich niewielki. Dobre intencje przez nas wykazane też mają swoją pozytywną wartość.

W drugim przypadku sprawa zaczyna się komplikować, ponieważ podejmowane działania mają charakter eksperymentu prowadzonego na własnym, żywym organizmie. Mało tego. Nie dość, że sami możemy boleśnie odczuć popełniony błąd, to jeszcze możemy na niewygodę, uciążliwość, a w szczególnych przypadkach na głód, skazać osoby nam najbliższe.

Pociesza mnie myśl, że większej krzywdy niż ta, jaką sam(a) sobie zrobiłaś(eś), ja, autor poradnika „Daj się dobrze zatrudnić” zrobić Tobie nie mogę, bo nie można być bezrobotnym do kwadratu.

Tym między innymi poradnictwo zawodowe różni się od medycznego. Pomijając drastyczne eksperymenty, w wyniku których człowiek odchodzi na zawsze, to wszystkie pozostałe zgody lub niezgody na operację lub leczenie są cierpieniem lub komfortem zdrowotnym wyłącznie osoby aktualnie poddającej się doradztwu medycznemu.

Skutki leczenia nieudolności w poruszaniu się po rynku pracy odczuwa przeważnie cała rodzina. Oczywistym jest, że owe odczucia mogą mieć znak dodatni lub ujemny.

Marzeniem moim jest, aby osoba korzystająca z tego poradnika, zrozumiała powagę swojej sytuacji i zechciała – podczas jego lektury – głębiej niż zwykle zastanowić się nad swoim losem, dorobkiem, aktualnymi możliwościami życiowymi i spróbowała spojrzeć w swoją przyszłość na kilka lub kilkanaście lat do przodu.

W natłoku obowiązków, gonitwie problemów i często z braku pieniędzy myślimy blokowo. „Otwieramy w głowie szufladki” jedna za drugą i niby wszystko się zgadza, ale coś tu nie gra.

Jedna szufladka – znaleźć jakąkolwiek robotę. Druga szufladka – oddać wcześniej pożyczone pieniądze. Trzecia szufladka – praca daleko i męcząca, bo wymaga nadzwyczajnych umiejętności lub ponadprzeciętnej kondycji. Czwarta – jest koło domu dobra praca i zgodna z wykształceniem, ale pracuję gdzie indziej. itd., itd.

Warto jest zaszczepić się przeciwko grypie. Chociaż nigdy nie wiadomo, czy gdybyśmy tego nie zrobili, to choroba by nas dopadła, czy też nie.

Warto dać sobie odrobinę pewności, że życie nie będzie trudniejsze niż jest obecnie.

Poradnik jest dla wszystkich. No, może z wyjątkiem tych, którzy są w stanie euforii po odniesionym sukcesie zawodowym. Na nich przyjdzie czas później.

Życzę przede wszystkim skutecznej lektury.

Wiem, że poradnik będzie trudny w czytaniu i to z kilku powodów.

Po pierwsze.

Nie ma, bo nie może mieć on konkretnego adresata.

W potrzebie znalezienia odpowiedniej pracy może być wybitna humanistka - Pani magister polonistyki, ale też robotnik wykwalifikowany np. jak ja autor – energetyk ciepły.

Po drugie.

Odstąpiłem od stosowania form pozornie grzecznościowych i zamiast „Zwracam się do Szanownego Pana z uprzejmą prośbą o łaskawe rozważenie możliwości...”, co normalnie tłumaczy się na „Zrób baranie co mówię” proszę: namaluj, złóż, kup, rozważ itd. Z góry za to przepraszam.

Po trzecie.

Chcąc uszanować płcie obydwie dokonuję w pisaniu absolutnie sztucznego zabiegu, który na początku utrudnia czytanie. Zależy mi na tym abyś zrozumiał(a), że stwierdzenie nie odnosi się tylko do osoby noszącej inną płć niż Ty.

Po czwarte.

Poradnik nie nadaje się do czytania klik po kliku (strona po stronie), ciągiem w czasie jednego wieczoru. Jest to oczywiście możliwe. Jednak zapewniam Cię, że po przeczytaniu w ciągu jednego dnia „od deski do deski” będziesz wiedział(a) mniej niż wiedział(eś) przed rozpoczęciem czytania.

Przejrzyj go, bo tego nikt nie może Ci zabronić. Zrób tak samo jak przeglądasz każdą inną świeżo kupioną książkę. Przeczytaj pierwszy rozdział, który nazywam spotkaniem przez analogię do wizyt osoby radzącej się u doradcy. Przeprowadź analizę wszystkich możliwych sugestii, jakie padają z mojej strony. Jeśli sugeruję dwie wizyty w Powiatowym Urzędzie Pracy lub w Powiatowym Ośrodku Kształcenia to nie mam na myśli wizyt wirtualnych. One naprawdę czemuś służą, co wspólnie wykorzystamy w kolejnych rozdziałach – spotkaniach. Pojedź do Powiatowego Urzędu Pracy, wykonaj inne sugerowane czynności i na drugi dzień czytaj dalej.

Po piąte.

Zauważam u siebie pewną nieudolność w syntetycznym przedstawianiu myśli, co powinno być najmocniejszą stroną książki elektronicznej - ebooka. Ciągnie mnie do wyjaśnień, opisów, anegdot, a niekiedy żartów. Tak być nie może. Wiem. Jeśli na to wszystko nałożymy Twoje przyzwyczajenia do książki tradycyjnej to zdarzyć się może coś, czego Tobie, ani sobie nie życzę. Możemy w intencjach swoich w ogóle się nie spotkać.

## *Spotkanie pierwsze*

### **POZNAJ I ZAPAMIĘTAJ**

„Poznaj i zapamiętaj swoje miejsce w szyku”. To jedno z pierwszych przykazań zastępowego, jakie usłyszy kandydat na harcerza tzw. „biskopt”, podczas pierwszej zbiórki. Wszystkie inne organizacje i grupy społeczne, lepiej lub gorzej zorganizowane, też mają swoich zastępowych - ludzi objaśniających najważniejsze problemy, z jakimi członek danej społeczności będzie się spotykał.

Wyjątek stanowi grupa poszukujących zatrudnienia, w tym bezrobotnych, zainteresowanych pracą. Grupa ta nie ma naturalnych przywódców. Przyczyna jest oczywista. Na czele grupy staje zwykle najsprawniejszy i najbardziej operatywny jej członek. Problem polega na tym, że jeśli ktoś jest sprawny na ciele i umyśle i do tego jest operatywny to znajdzie dla siebie pracę odpowiednią, zanim komukolwiek przyjdzie do głowy pomysł wskazania tegoż właśnie jako kandydata na przywódcę.

W moim najgłębszym przekonaniu, wszelkie organizacje bezrobotnych mają charakter awanturniczo-polityczny, a nie reprezentacyjno-opiekuńczy.

Potwierdzam deklarację złożoną w „zajawce”. Chcę być Twoim „zastępowym” do dnia, w którym podpiszesz umowę o pracę lub utworzysz własny podmiot gospodarczy.

Lokując Ciebie wśród ogółu bezrobotnych wyjaśnić muszę, iż bezrobotni zarejestrowani w Powiatowych Urzędach Pracy – nieoficjalnie - dzielą się na bezrobotnych zainteresowanych podjęciem pracy i bezrobotnych „czarowników”. Nie wdając się w szczegóły oceniam, że owych czarowników jest około ¼ wszystkich zarejestrowanych.

Fakt dokonania przez Ciebie zakupu tej książki przekonuje mnie, że chcesz jak najszybciej znaleźć odpowiadające Ci miejsce pracy. Nie jesteś czarownikiem.

Tak trzymaj.



Popatrz na zamieszczone niżej tabele. Jesteś około 1/3 000 000 (jedną trzymilionową) częścią zarejestrowanych bezrobotnych w naszym kraju. Do końca roku 2003 zasadniczych zmian w liczbie bezrobotnych prawdopodobnie nie będzie. Do października bezrobocie powinno zachować tendencję spadkową, w listopadzie i grudniu powinno minimalnie wzrosnąć, by w styczniu i kolejnych miesiącach znowu maleć. Myślę, że na cud nie ma co liczyć. Gwałtownego spadku bezrobocia w kraju póki co, nie będzie.

Tabela 1. Stan na koniec lipca 2003

	Zarejestrowani bezrobotni			
	ogółem	wzrost/spadek w odniesieniu do poprzedniego miesiąca/roku	kobiety	mężczyźni
1996	2 359 489	-269 319	1 375 619	983 870
1997	1 826 413	-533 076	1 103 168	723 245
1998	1 831 351	4 938	1 071 319	760 032
1999	2 349 805	518 454	1 307 309	1 042 496
2000	2 702 576	352 771	1 491 613	1 210 963
2001	3 115 056	412 480	1 642 109	1 472 947
2002	3 216 958	101 902	1 645 750	1 571 208
<b>2003</b>				
Styczeń	3 320 626	103 668	1 677 114	1 643 512
Luty	3 344 158	23 532	1 680 118	1 664 040
Marzec	3 321 020	-23 138	1 666 050	1 654 970
Kwiecień	3 246 092	-74 928	1 641 622	1 604 470
Maj	3 159 594	-86 498	1 615 622	1 543 972
Czerwiec	3 134 599	-24 995	1 620 399	1 514 200
Lipiec	3 122 961	-11 638	1 629 739	1 493 222

Tabela 2. Stan w końcu czerwca i stan w końcu lipca 2003

Oferty pracy	Liczba ofert	Wzrost /spadek w odniesieniu do poprzedniego miesiąca
Stan w końcu czerwca 2003 r.	20 236	3 371
Zgłoszone w lipcu 2003 r.	84 204	18 851
w tym:		
pracy subsydiowanej	51 281	18 383
z sektora publicznego	24 781	9 324
dla niepełnosprawnych	1 982	-22
dla absolwentów	25 939	14 125
Stan w końcu lipca 2003 r.	24 256	4 020

„W miesiącu sprawozdawczym (w lipcu 2003 RB) na 1 ofertę pracy będącą w dyspozycji urzędów pracy przypadało średnio 30 osób bezrobotnych....”\*

\* Źródło: Informacja o stanie i strukturze bezrobocia w lipcu 2003 roku  
<http://www.mpips.gov.pl/praca.php?dzial=509&poddzial=544&dokument=642>

W lipcu 2003 na jedną ofertę przypadało około 30-stu zarejestrowanych bezrobotnych. Odejmując od tej liczby „czarowników” to i tak sporo, bo ponad 20-stu na jedną ofertę.

Zauważ proszę, że spośród tych statystycznych około 20 chętnych do pracy na statystyczne jedno zgłoszone wolne miejsce pracy jest po kilka osób, które:

- bywają w Powiatowym Urzędzie Pracy rzadziej niż dwa razy w tygodniu,
- nie mają sprecyzowanego poglądu na to co chcą robić i kim być,
- nie potrafią przejrzeć i wiarygodnie sporządzić dokumentów aplikacyjnych,
- nie mają odpowiedniego dojazdu lub wydaje się im, iż miejsce pracy jest za daleko,
- są w niedyspozycji zdrowotnej lub innej losowej,
- są przekonane, iż ze względu na wiek (zbyt młody lub zbyt zaawansowany) pracy nie otrzymają,
- szukając pracy dłużej niż trzy miesiące nie podjęły próby zmiany lub podniesienia wcześniej nabytych kwalifikacji,
- uważają, że praca „przyjdzie sama” – kiedyś się zdarzy,
- spóźnią się lub nie przyjdą na umówioną rozmowę z pracodawcą lub jego przedstawicielem,
- nie miały kontaktu i nie przeprowadziły rozmowy z doradcą zawodowym i personalnym.

## *Spotkanie dwunaste*

### **DAJ SIĘ DOBRZE ZATRUDNIĆ I DOBRZE ZATRUDNIAJ INNYCH**

Oczywistym jest, że idealny pracodawca to taki, który dużo płaci i mało wymaga. Najlepiej, żeby nic nie wymagał, a wynagrodzenie przysyłał pocztą (na konto).

Życie jest jednak takie porąbane, że znakomita większość pracodawców wymaga i to wymaga bardzo dużo. Wielu z nich wymaga więcej niż jest w stanie objąć umysłem nadwątlonym przez działalność opozycyjną albo inną partyjną. Są to ludzie, którzy byli w odpowiednim miejscu i czasie, kiedy ich partia była partią władzy.

Jest pewien gatunek pracodawców tzw. ponadpartyjnego i ponadmafijnego zaciągu. Są to ludzie przeważnie młodzi, dobrze znający angielski. W odpowiednim czasie załapali się na studenckie lub absolwenckie wyjazdy do strefy angielskojęzycznych plantatorów, albo do któregoś z londyńskich hoteli lub parkingów i tam chłonęli wiedzę z zakresu organizacji i zarządzania dużymi przedsiębiorstwami. Poznawali tajniki gospodarowania kwalifikacjami zatrudnionych. Wrócili do kraju i objęli odpowiedzialne, należne im stanowiska i jest dobrze.

Jak jest dobrze pokazałem podczas pierwszego spotkania, przytaczając statystyki dotyczące ilości bezrobotnych i podaży ofert pracy.

Wcześniej lub później ci „mistrzowie” zarządzania podmiotami gospodarczymi, urzędami i innymi placówkami zostaną wyłączeni. Nieszczęście polega na tym, że zostaną wyłączeni przez upadek firmy a nie upadek osobisty. Konsekwencje amatorszczyzny w polityce kadrowej poniosą głównie ludzie tam zatrudnieni.

Znasz przypadek, żeby stała się krzywda „managerowi”, który firmę doprowadził do upadku?

Szkoda. Ja, mimo 25 lat pracy w gospodarce zasobami ludzkimi, też nie znam takiego przypadku.

Wspominam o tym tylko, dlatego abyś miał(a) świadomość faktu, iż nieporozumienia w zakresie wykorzystania kwalifikacji kandydatów do pracy i zatrudnionych, dotyczą nie tylko szczebla gminnego, powiatowego lub wojewódzkiego.

Zostawmy na boku tych pracodawców i te firmy, niech one sobie upadają we właściwym dla siebie tempie, miejscu i czasie. We dwójkę nie zrobimy rewolucji.

Nie znam. Pewnie Ty też nie znasz takiego pracodawcy lub jego pełnomocnika do spraw zatrudnienia, który byłby nieczuły na taki oto komunikat:

Dla przejrzystości znacznie go uproszczę:

***Panie Dyrektorze, Prezesie, Kierowniku, Pełnomocniku itp.***

*Proszę o zatrudnienie mnie na wolnym (lub zwalnającym się) stanowisku .....  
.....z uwagi  
na moje wykształcenie .....*

*.....  
doświadczenie wyniesione z .....  
oraz dodatkowe kwalifikacje takie jak .....*

*Ponadto w swoim dorobku zawodowym mam .....  
.....  
co w szczególności przedstawiłem na swojej stronie [www.janko.walski.pl](http://www.janko.walski.pl)*

*Zatrudniając mnie na wymienionym wyżej stanowisku, firma będzie mogła odnotować dodatkowy przychód około ..... zł. Z uwagi na to, że: .....  
.....(wzrośnie produkcja, zmniejszy się ilość braków lub skarg, podniesie się dyscyplina, zwiększy sprzedaż o ..... , poprawi jakość głównego produktu itd. itd.)*

*Moje minimalne satysfakcjonujące wynagrodzenie wynosi .....*

*Z prostego rachunku wynika, że po odliczeniu kosztów związanych z zatrudnieniem mnie na tym stanowisku, w firmie, za moją przyczyną, pozostanie .....*

*Proszę o wnikliwe rozpatrzenie mojej prośby.*

*Janko Walski*

Niestety takich kandydatów do pracy nie ma w nadmiarze. W czasie, kiedy mogłem decydować, albo współdecydować o przejściu pracownika do firmy zdarzyły mi się dwa takie przypadki. Oświadczam, że z ogromną przyjemnością wspominam okres, kiedy z tymi ludźmi pracowałem. Zresztą, są oni i pewnie pozostaną moimi przyjaciółmi na zawsze, chociaż nasze drogi zawodowe się rozeszły.

Przyjął się pogląd, że idealny pracownik, to w pełni dyspozycyjny i kompetentny fachowiec wysokiej klasy, obowiązkowy, twórczy, zdyscyplinowany, koleżeński, sumienny, punktualny, lojalny wobec pracodawcy, pogłębiający systematycznie swoją wiedzę zawodową i ogólną.

Idealnego pracodawcę i idealnego pracownika różni prawie wszystko. Jedną cechą mają jednak wspólną. W przyrodzie występują stosunkowo rzadko i są zwiastunami końca istnienia jednostki gospodarczej lub jednostki ludzkiej.

Pracodawca rozdający pieniądze za chwilę zostanie pensjonariuszem schroniska bez klamek, [http://www.cpef.com.pl/pl\\_praca.html](http://www.cpef.com.pl/pl_praca.html), a pracobiorca niebawem będzie oddychał przez chryzantemy, bo zejdzie z tego świata z przepracowania.

[http://www.exbis.com.pl/strony\\_www/www/vade\\_17.htm](http://www.exbis.com.pl/strony_www/www/vade_17.htm)

Odstąpmy od analizy sytuacji idealnych i skoncentrujmy się na tzw. przeciętności. Ostatnie spotkanie doradcy i radzącego powinno finalizować cały cykl, a radzący się powinien uzyskać ostateczną sugestię sposobu rozwiązania swojego problemu.

Spróbujmy wspólnie znaleźć odpowiedź na pytanie, co zrobić, aby przeciętne strony sobą zainteresowane tj. pracodawca i pracobiorca odnalazły się w tłumie ludzi - niekiedy „na oślepe”- poszukujących zatrudnienia i pracodawców, czekających na kandydata do pracy „z przydziału”.

Szybkie i skuteczne odnalezienie się często zakłócają „czarownicy” pojawiający się wśród poszukujących pracy, o czym już wspominałem, ale również wśród pracodawców.

Po stronie pracodawców są to przeróżni „szwagrowie” i „wskazańcy” zatrudniani w ramach układów rodzinnych, politycznych lub przestępczych, którzy zacierają obraz faktycznych potrzeb kadrowych przedsiębiorstwa, instytucji lub urzędu.

Bez względu na to, czy owi „szwagrowie” lub „wskazańcy” występują w gremiach decyzyjnych, czy też wykonawczych, powodują chaos w firmie uniemożliwiający przyjmowanie kompetentnych pracowników.

W takiej sytuacji nie sprawdzi się metoda, jaką zastosował Janko Walski, albowiem człowiek kompetentny w firmie będzie stanowił istotne zagrożenie dla „pajaców” przyjętych „po znajomości”.

Mimo wielu lat doświadczeń na rynku pracy, nie odkryłem szybkiej i skutecznej metody rozróżniania firm rozwojowych i tych, które zmierzają do upadku. Tajemnica handlowa i przeróżne sztuczki - na omawianie których szkoda czasu – uniemożliwiają, poszukującemu pracy, ale również doradcy zawodowemu, dotarcie do prawdy.

Firmy „kumoterskie”, kierowane przez totalnych ignorantów, o których wspomniałem wyżej w całej gospodarce krajowej stanowią margines.

Przytoczyłem te przykłady, ponieważ dla wielu moich klientów były one przyczyną frustracji i zniechęcenia do pracy, i do jej poszukiwania. Ludzie przychodzący do mnie po radę, po pomoc, oczekiwali ode mnie wskazania możliwego miejsca pracy, a nie porady zawodowej. Często słyszałem: „Panie magistrze inaczej się nie da”.

**Da się!**

**Pozwól uczciwemu pracodawcy dobrze się zatrudnić.**

**Zrobiłaś(eś) kawał dobrej roboty.**

**Przeprowadziłaś(eś) samobadanie zainteresowań, zamiłowań i zdolności.**

**Dowiedziałaś(eś) się ode mnie o pewnych mechanizmach regulujących rynek pracy.**

**Zdefiniowałaś(eś) swoje potrzeby, oczekiwania  
i możliwości świadczenia pracy.**

**Poznałaś pewne „kruczki” i „socjo-chwyty” podnoszące skuteczność działań.**

**Znasz swoją wartość.**

**Wytrzymałaś(eś) ze mną dwanaście spotkań, co wskazuje na silną motywację  
do podjęcia pracy.**

## ZAKOŃCZENIE

Wiedza, którą Ci udostępniłem nie ma charakteru tajemnego.

Jednak jej ilość, sposób uporządkowania i przedstawienia, z jednej strony mogą sprawić, iż ten poradnik stanie się mocnym narzędziem w walce o miejsce pracy, stanowisko, pozycję i prestiż. Z drugiej zaś, nie przestrzeganie zawartych w nim wskazówek dotyczących poszczególnych ćwiczeń i ich kolejności może Tobie lub osobie, której ten poradnik udostępnisz wyrządzić krzywdę.

**Bez obaw.**

**Nie będzie to krzywda nadzwyczajnie bolesna  
ani też stanowiąca  
zagrożenie dla zdrowia lub życia.**

Po prostu możesz siebie lub kogoś wpuścić w tzw. „maliny” i później mieć kłopoty większe niż masz dotychczas ze znalezieniem swojego miejsca w życiu zawodowym.

**Zapewne chcesz mnie przekonać: „Że w życiu....”**

**Wiem.**

**Byłbym jednak złym doradcą  
nie uprzedzając Ciebie, że taki problem może zaistnieć.**

Kupując poradnik „Daj się dobrze zatrudnić” byłeś(eś) przekonana(y), że znajdziesz w nim wytyczne do działań gwarantujących znalezienie odpowiedniej pracy.

Jeśli teraz, po zapoznaniu się z jego zawartością uważasz, że spełnił on nadzieje, jakie w nim pokładałaś(eś) to czas, jaki mu poświęciłem nie został przeze mnie zmarnowany.

**Dziękuję za przychylną ocenę.**

Jeśli uznał(ae)s, że poradnik, który jeszcze wisi na ekranie Twojego monitora jest zbiorem bzdur, to mogę tylko wyrazić ubolewanie. Nie mogę przyobieczać poprawy albowiem biologia sprawia, że nie mam czasu, aby ponownie przeżyć te 50 lat, które mam za sobą, a które były bazą do jego napisania. Poza tym nie mam pewności, czy w 2053 roku na pewno byłbym aktualny i czy Ty uznał(a)byś wtedy moje doświadczenie za właściwe.

### **Przyjmij proszę moje: Przepraszam.**

Na ostatnim dwunastym spotkaniu zamierzałem zakończyć zbiór sugestii dotyczących szans, jakie powinnaś / powinieneś dać pracodawcy, aby dobrze Ciebie zatrudnił.

Podczas rozmowy ze znajomym doradcą zawodowym po przeczytaniu przedostatniej wersji poradnika odtworzyliśmy z pamięci kilka przypadków, kiedy to nasi klienci (osoby radzące się) mimo precyzyjnego wykreślenia ścieżki postępowania pogubili się tak bardzo, że utracili nadzieję na godne życie.

To skłoniło mnie do napisania jeszcze kilku zdań.

Gdyby taki przypadek Ciebie dotknął, pozbieraj notatki z proponowanych przeze mnie ćwiczeń (kartki składane na cztery i na sześć) i przejedź się do doradcy zawodowego Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w Twoim mieście wojewódzkim. Adres CliPKZ znajdziesz korzystając z ulubionej internetowej wyszukiwarki.

Moim celem jest doprowadzenie Ciebie do podpisania umowy o pracę. Jeśli uznasz za właściwe, abym to ja dalej prowadził Cię za rękę napisz do wydawnictwa Złote Myśli.

Rozmowa ze wspomnianym doradcą i pierwszym recenzentem poradnika „Daj się dobrze zatrudnić” uświadomiła nam skalę i potrzebę koniecznych i niezbędnych usług doradczych na polu doskonalenia metod poszukiwania odpowiedniej pracy i odpowiednich pracowników. Problem tylko pozornie wykracz poza ramy tego poradnika.

Jeśli jesteś psychologiem, pedagogiem, socjologiem, prawnikiem lub przedstawicielem innego zawodu, ale człowiekiem, który w swoją mentalność ma wpisana potrzebę dawania siebie innym, to bez względu na to, co robisz i czym się teraz zajmujesz, rozważ możliwość utworzenia Biura Obsługi Personalnej. Biura świadczącego usługi kadrowe dla małych firm i doradcze dla ludzi mających kłopoty z utrzymaniem się w zawodzie lub znalezieniem pracy odpowiedniej.

W każdym powiecie powinny samoutrzymać się dwa – trzy takie biura.

Gdyby temat wydawał się Tobie interesujący to rozejrzyj się za ludźmi do współpracy. Załogę biura musi stanowić, co najmniej trzech specjalistów: psycholog, pedagog i prawnik. Pozostali pracownicy wg uznania i wypracowanych pieniędzy na wynagrodzenia.

**Życzę owocnych przemyśleń.**

**Ryszard Bobrowski**  
<http://www.ryszard.bobrowski.pl>



## Jak skorzystać z wiedzy zawartej w pełnej wersji ebooka?

Niniejsza publikacja to oczywiście tylko darmowy fragment ebooka [„Daj się dobrze zatrudnić”](#), w którym Ryszard Bobrowski – doradca zawodowy i personalny poprowadzi Cię, aż do zdobycia satysfakcjonującej pracy.

Mało tego – wraz z zakupem pełnej wersji tego ebooka, otrzymasz możliwość darmowego założenia swojej strony w serwisie [www.chcepracowac.pl](http://www.chcepracowac.pl) – zamieszczenie tam strony kosztuje normalnie 30 zł. Kupując ebooka za 24,97 zł oszczędzasz, a co najważniejsze – będziesz znacznie bliżej wymarzonej pracy!

Jeśli interesuje Cię ta tematyka i chcesz zdobyć dobrze płatną pracę, [kliknij tutaj](#), aby przeczytać więcej o publikacji Ryszarda Bobrowskiego [„Daj się dobrze zatrudnić”](#).



**Poleć znajomemu e-booka  
i zarób 50% jego wartości**



**Kupuj e-booki za punkty,  
nie za złotówki**